

Lubelskie wzgórze zamkowe

Gdzie nocował król

Wzgórze zamkowe pełniło szczególną rolę w historii dawnego Lublina. Zresztą usytuowanie ważnych budowli było podobne w całej średniowiecznej Polsce. Wzgórza naturalne lub usypane sztucznie, zapewniały względne bezpieczeństwo, ponieważ ułatwiały obronę przed najazdami hord rządnych władzy, ziemi i bogactw.

Gdzie spał król?

W połowie XIII wieku wzniesiono na wzgórzu cylindryczną wieżę. Lublin pełnił ważną rolę jako miasto na styku handlowych szlaków, leżał na pograniczu Rzeczypospolitej i Litwy, ale też był łakomym kąskiem dla łupiących hord ze wschodu - Tatarów, Rusinów. I ówczesny gród nie uniknął takich najazdów. Wtedy zamek na wzgórzu był budowany według powszechnej sztuki murarsko-obronnej. Wały otaczające samą budowlę, a także wspomnianą wieżę i kościół św. Trójcy były drewniane i ziemne.

Pierwszych zmian dokonano na polecenie Kazimierza Wielkiego. Trzeba pamiętać, że do ówczesnego zamku przyjeżdżali królowie i w nim mieszkali. Z polecenia króla na planie czworoboku wzniesiono nowe zabudowania w stylu gotyckim.

Dalszą rozbudowę podjęto za panowania Zygmunta Starego. Wybudowano solidną bramę wjazdową i dodatkową basztę w południowym skrzydle. Droga do bramy wiodła od zachodu przez solidny drewniany most z poręczami. U wjazdu stały strażnicy pilnując dzień i noc. Dobudowano także piętro samego zamku, a całości nadano wystrój renesansowy. Przebudowy dokonano pod kierunkiem nadwornego architekta królewskiego Bartłomieja Berrecciego. Wzgórza bronił dębowy częstokół, który solidnie wzmocnił zbocza.

Gdzie król chodził piechotą?

Na dzisiejsze wyobrażenie zamek wcale nie był taki duży - wszystkie kondygnacje miały 23 pomieszczenia. W tzw. przyziemiu znajdowało się więzienie, na pierwszym piętrze urząd starosty i skarbiec. Reprezentacyjne było drugie piętro. Ale już wtedy był wodociąg - wodę pobierano ze studni zbudowanej na dziedzińcu, która posiadała specjalny kierat i koła. Były też... toalety. Na dziedzińcu znajdowały się jeszcze budynki gospodarcze, kuchnia, a nawet kurnik!

Królowie jednak coraz rzadziej przyjeżdżali do Lublina i na lubelski zamek i ten w XVII wieku był już bardzo zniszczony. Jednak starano się utrzymać go w dobrym stanie. Przyczynił się do tego Mikołaj Firlej, który zajął się remontowaniem obiektu. Jednak w drugiej połowie XVII wieku po kolejnych najazdach Tatarów, Kozaków, wreszcie po potopie szwedzkim, splądrowaniu zamku i zniszczeniu wieży, zamek już się nie podźwignął. Dzieła dokończył kolejny rozbiór Polski i całość popadła w ruinę. Ze wspaniałego pałacu, do którego przyjeżdżali królowie, nie zostało nic.

Ponura przeszłość

W okresie Królestwa Kongresowego zaplanowano w tym miejscu wzniesienie zupełnie innego obiektu - chodziło o budowę więzienia. I plany te zostały ostatecznie zrealizowane w 1826 roku. Projekt prawdopodobnie był autorstwa Jana Stompfa. Zakresem prac budowlanych objęto całe wzgórze i wszystkie obiekty, jakie się tam znajdowały - wieżę, kościół, dziedziniec, bo tyle pozostało z pierwotnych założeń. Wzniesiono więc budowlę w stylu neogotyckim, zbudowano wjazd od strony ulicy Grodzkiej. I tak, od połowy XIX wieku w tym miejscu było więzienie. Ba, nawet po wyzwoleniu (w czasie okupacji było więzienie niemieckie) jeszcze przez 10 lat było na zamku więzienie.

Dopiero w 1954 roku zamek przeznaczono na potrzeby kultury. Wyburzono ścianki działowe po dawnych celach więziennych, a kaplicyśw. Trójcy przywrócono świetność - jej konserwacja trwała wiele lat.

Są tajemnice

Mówi się, że wzgórze zamkowe jeszcze teraz skrywa wiele tajemnic. Do dziś podobno nie było dokładnie zbadane miejsce, na którym wzniesiono kaplicę św. Trójcy. Jednak odkryto niezwykle tajemniczą czeluść pod budowlą i ci, którzy chcą zainteresować turystów niezwykłością miejsca, mówią, że krypta pod kaplicą emanuje niezwykle mocą. Ba, nawet uważają, że znajduje się w niej jeden z siedmiu czakramów, jakie miał rozrzucić po świecie hinduski bóg Sziwa. Dlaczego akurat hinduski bóg wrzucił czakram do katolickiej świątyni tego nikt nie próbuje tłumaczyć. Cóż - niezbadane są wyroki boskie,...

A zamkowe wzgórze na pewno kryje jeszcze wiele tajemnic i choćby dlatego warto zauważyć je czasem...